

WSTĘP

Początki każdej religii są z reguły dla badaczy najbardziej intrygujące. Wylanianie się bowiem nowej myśli w obrębie funkcjonującej tradycji religijnej, zyskiwanie przez nią coraz większej grupy zwolenników, ich wyłamywanie się z dotychczasowych praktyk religijnych i tworzenie nowych – wszystko to stanowi przedmiot badań religioznawców, którzy usiłują zidentyfikować czynniki i uwarunkowania tych przemian oraz uchwycić co ważniejsze ich etapy, a więc funkcjonowanie zrazu w opinii wielu jako sekta, a potem jako nowa już religia. Badaczy interesują także pierwsze wieki funkcjonowania poszczególnych religii, a więc okres budowy i rozwoju własnych struktur, nierzadko proces ich sakralizacji, dopełniania swego kultu, a także tworzenia zrębów doktrynalnej ortodoksji, nie bez konieczności ścierania się z różnymi sprzecznymi poglądami.

W przypadku chrześcijaństwa wątpliwości, czy jest to jeszcze sekta judaistyczna czy już nowa religia, zostały rozwiązane w połowie I wieku. Wówczas to zwierzchnicy gminy jerozolimskiej zdecydowali zerwać łączność z synagogą, zwalniając pogańskich neofitów z obowiązku przestrzegania Prawa Mojżeszowego, chociaż nie wszystkich to usatysfakcjonowało, samoświadomość własnej odrębności religijnej nie była bowiem udziałem każdego. Pozostawały jednak nadal przez pewien czas elementy stare w sferze obyczajów, struktur czy kultu, obok rodzących się nowych. A że wyznawcom Jezusa przyszło funkcjonować również w świecie grecko-rzymskim, stąd nie dziwią podejmowane przez lepiej wykształconych chrześcijan próby dialogu intelektualnego, nie bez nadziei pozyskiwania nowych zwolenników. Niezbędna była przy tym prezentacja nowej nauki w kategoriach filozoficznych wypracowanych w antycznym świecie śródziemnomorskim. Odtąd sprawy doktrynalne stawały się ważne, by nie powiedzieć najważniejsze, nie tylko w dialogu zewnętrznym, ale i wewnętrznym, bo w miarę oddalania się od czasów Chrystusa, wątpliwości i prób innej interpretacji prawd nowej religii pod wpływem nowych prądów umysłowych nie brakowało. Wypracowanie kryterium ortodoksji postrzegane było więc jako zadanie najpilniejsze, tym bardziej że pojawiać się zaczęły w większej liczbie apokryfy, zdające się dopełniać biblijne księgi spisane w drugiej połowie I wieku.

Nie dziwi więc, że większość tekstów w niniejszym tomie „*Studia Religiologica*” analizuje doktrynę, rozważania teologiczne i filozoficzne poszczególnych intelektualistów chrześcijańskich w dyskusji oraz polemikach z adwersarzami. Nie zabrakło jednak i rozpraw innych, choćby na temat apokryficznej Ewangelii Judasza czy trwania instytucji proroków w pierwszych dwóch stuleciach chrześcijaństwa.

Nieobca była mi obawa, że publikacja dzieła zbiorowego na temat starożytności chrześcijańskiej może być trudna, że stanowić może za duże wyzwanie, gdyż różne aspekty tej problematyki cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem również wśród teologów, biblistów oraz patrologów, a liczba dzieł i rozpraw z tą problematyką związanych jest znacząca i stale rośnie. Zapraszając autorów do współpracy, miałem jednak pewność, że dorzucą do tej skarbnicy swe nowe przemyślenia. I mam nadzieję, że zaprezentowane dzieło pod tym względem nie rozczaruje.

Zgodnie ze zwyczajem na końcu tomu umieszczono kilka recenzji najnowszych publikacji z dziedziny antyku chrześcijańskiego oraz wykaz prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych z tego samego zakresu, obronionych w Instytucie Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cieszę się, że u boku znanych i uznanych autorytetów występują młodszy pracownicy naukowcy Zakładu Historii Chrześcijaństwa Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, którym kieruję, a także niektórzy moi doktoranci.

Jan Drabina

Kraków, 13 października 2006 roku